

Regina Madej-Janiszek

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Czas próby dla polskich księży katolickich skazanych w latach 1920-1937 na wieloletni pobyt w łagrach sołowieckich

Słowa kluczowe

zesłania NKWD, duchowieństwo, Wyspy Sołowieckie, obozy przymusowej pracy, religia w ZSRR.

Streszczenie

W artykule przedstawiam sylwetki wybranych księży katolickich prowadzących działalność duszpasterską na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej lub w polskich środowiskach w głębi Rosji, za co w latach 20. i 30. ubiegłego wieku zostali skazani na łagry sołowieckie. Kilkuletni pobyt w obozach przymusowej pracy był dla nich czasem próby i wielkim wyzwaniem, gdyż jako osoby duchowne powinni żyć w zgodzie z zasadami chrześcijańskimi oraz niezależnie od przeciwności i trudności pełnić funkcje duszpasterskie. Mimo święceń kapłańskich byli jednak zwykłymi ludźmi, którzy nie zawsze wytrzymywali trudy obozowego życia. Staralam się tak dobrać sylwetki księży, aby zilustrować różne ich postawy i reakcje na okrutne realia, w których przyszło im żyć. Na podstawie publikowanych pamiętników, wspomnień i dokumentów zachowanych w rodzinach więźniów oraz w parafiach, w których pracowali po powrocie do Polski, a także dokumentów przechowywanych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (zespoły: Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; MSZ - Ambasada RP w Moskwie) staram się pokazać, na ile księżom katolickim udawało się zachować własne powołanie i spełniać, mimo zakazu i groźących kar, powinności duszpasterskie. Czy nierozzerwalnie związane z religią chrześcijańską cierpienie, którego więźniowie doznawali na co dzień, było pomocne w zachowaniu własnego człowieczeństwa i wiary w Boga? Czy też odwrotnie wiara w Boga i wysokie morale było pomocne w przetrwaniu trudnych doświadczeń obozowych?

Na koniec przedstawiam księży - łagierników w ich życiu poobozowym, w warunkach pokojowych, podejmujących różne działania duszpasterskie, w których były im pomocne lub przeszkadzały doświadczenia przeżyte na Wyspach Sołowieckich. W pracy nad przygotowaniem referatu były mi też pomocne kopie dokumentów przekazanych przez rosyjskie Stowarzyszenie Memoriał do archiwum Fundacji Ośrodek Karta w Polsce.

Powstałe w wyniku rewolucji 1917 r. w Rosji państwo sowieckie, od 30 grudnia 1922 r. Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, oparte było na zasadach określonych w konstytucji z 10 czerwca 1918 r. Konstytucja ta ustanawiająca strukturę polityczno-gospodarczą państwa robotników i chłopów nie tylko oddzieliła państwo i szkołę od Kościoła, ale dała też możliwość prowadzenia walki z wiarą i Kościołem, gdyż w myśl artykułu 13. w rozdziale. 5 „wolność religijna i antyreligijna propaganda, przyznana jest wszystkim obywatelom”¹. Konstytucja z 1936 r. wzmocniła jeszcze tę możliwość wyrzucając z artykułu dotyczącego kwestii religii zapis o wolności propagandy religijnej: „wolność odprawiania religijnych kultów i wolność antyreligijnej propagandy przyznana jest wszystkim obywatelom”². Kościół katolicki musiał więc zejść do podziemia politycznego, gdyż od początku istnienia państwa sowieckiego zwalczany był jako ostoja burżuazji i szpieg Rzeczypospolitej Polskiej, Watykanu i innych państw zachodnich. Pierwszy spektakularny atak na katolickie duchowieństwo w Rosji to tzw. proces moskiewski prowadzony przeciwko 14 zaaresztowanym księżom. W raporcie Konsulatu RP w Leningradzie na temat rzymsko-katolickiego kościoła i duchowieństwa w tym okręgu przesłanym do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Polsce czytamy:

¹ Конституция РСФСР з 10 июня 1918, ст. 13. (В целях обеспечения за трудящимися действительной свободы совести церковь отделяется от государства и школа от церкви, а свобода религиозной и антирелигиозной пропаганды признается за всеми гражданами). <http://constitution.garant.ru/history/ussr-rsfsr/1918/> [dostęp: 15 maja 2016].

² Конституция СССР 1936 г., ст. 124/ В целях обеспечения за гражданами свободы совести церковь в антирелигиозной пропаганды признается за всеми гражданами. <http://constitution.garant.ru/history/ussr-rsfsr/1936/> [dostęp: 15 maja 2016]

Dążność władz sowieckich do osłabienia wpływu kleru katolickiego oraz trudności początkowego dostosowania się duchowieństwa do nowych warunków, wytworzonych przez system rządów sowieckich - doprowadziły w 1923 r. do procesu księdza arcybiskupa Cieplaka³ i 14 innych księży katolickich, rozstrzelania ks. prałata Budkiewicza⁴ oraz zesłanie dużej liczby księży na wyspy Sołowieckie⁵.

W trwający zaledwie kilka dni proces (21-25 marca 1923 r.) zaangażowani byli wszyscy najważniejsi twórcy rewolucji: Lenin, Dzierżyński, Kalinin, Marchlewski, a jego wynik zagroził stosunkom dyplomatycznym między Polską i Rosją Radziecką⁶. Osoby duchowne i świeckie sprawujące obrzędy religijne

³ Cieplak Jan (1857-1927), abp; od 1908 r. biskup pomocniczy archidiecezji mohylewskiej, później jej wikariusz generalny. 1923-1924 więziony przez władze sowieckie, w 1924 wydalony z ZSRR. Od 1925 r. biskup wileński. Zmarł 17 lutego 1926 r. w USA. Zob. R. Dzwonkowski SAC, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917-1939. Martyrologium*, Lublin 1998, s.195-198.

⁴ Budkiewicz Konstanty Romuald (1867-1923) ks.; proboszcz w parafii św. Katarzyny w Petersburgu. Zajmował się organizowaniem oświaty dla najbiedniejszych. Brał udział w pracach Towarzystwa „Sokół Polski”. Był członkiem Ligi Narodowej i Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny. W 1917 kierował pracami Polskiego Komitetu Obywatelskiego udzielającego pomocy Polakom przebywającym na terenie Rosji. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości pozostał w ZSSR i przyjął obywatelstwo sowieckie, dla zapewnienia opieki religijnej ludności polskiej. Od sierpnia 1922 roku był profesorem w ukrytym seminarium duchownym w Piotrogradzie. Na początku marca 1923 roku został wezwany do Moskwy na własny koszt (razem z abp Cieplakiem i 12 innymi duchownymi) i postawiony przed Najwyższym Trybunałem Rewolucyjnym z zarzutem propagandy antyradzieckiej, przeciwstawianiu się podziałowi Kościoła i państwa oraz konfiskacie dóbr kościelnych. Skazany na śmierć przez rozstrzelanie, wyrok wykonano w więzieniu na Łubiance w Moskwie 31 marca 1923 r. Por. B. Czaplicki, *Ks. Konstanty Budkiewicz (1867-1923). Życie i działalność*. Katowice 2004.

⁵ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Zespół Akta Ambasady Polskiej w Moskwie (dalej APM), sygn. 71, Raport w sprawie rzymsko-katolickich kościołów i duchowieństwa w okręgu Konsulatu RP w Leningradzie. Zał. do Nr 210/pf/29.

⁶ Proces zakończył się ogłoszeniem surowych wyroków: kara śmierci dla abp. Jana Cieplaka (wyrok pod wpływem światowej opinii publicznej zamieniono na 10 lat więzienia) i ks. Konstantego Budkiewicza (zabity strzałem w tył głowy 31 marca 1923 r. w moskiewskim więzieniu na Łubiance) oraz więzienia i zesłania

i uczestniczące w nich, zwłaszcza w obrządku katolickim poddawane były różnorodnym represjom⁷. Jedną z nich było wywieranie presji na kapłanów i zmuszanie ich do podpisywania oświadczeń o własnej działalności szpiegowskiej na rzecz Polski i Watykanu, fałszywych donosów i oskarżeń, co niekiedy prowadziło do rozstroju nerwowego lub aktów samobójczych. Znany jest przypadek ks. Andrzeja Fedukowicza⁸ z Żytomierza zmuszonego torturami do podpisania listu otwartego do papieża Piusa XI, w którym autor stwierdza, że na Ukrainie panuje wolność religijna, a duchowni aresztowani są za działalność szpiegowską na rzecz Polski, do której sam rzekomo się przyznał. Po opublikowaniu listu w prasie sowieckiej ksiądz Fedukowicz w proteście przeciwko metodom śledczym oblał się na jednej z ulic Żytomierza benzyną i podpalił⁹. Jednym z częściej stosowanych środków walki z Kościołem i duchowieństwem była prowokacja polegająca np. na podrzucaniu obciążających dowodów zdrady i szpiegostwa lub zmuszanie do fałszywego

do obozów przymusowej pracy dla pozostałych księży. Por.: J. Mioduszeński, *Wrażenia z procesu Arcybiskupa Cieplaka i 14 księży w Moskwie 20–25 marca 1923 r. opisane przez naocznego świadka*, Warszawa, b.d.w.; S. Ostrowski, *Św. P. Ksiądz Prałat Konstanty Budkiewicz na tle walki w obronie Kościoła katolickiego i wiary świętej*, Warszawa 1929; W. Lisak, *Rozstrzelana Polonia. Polacy w ZSRR 1917–1939*, Szczecin 1990; F. Mac Cullagh, *Prześladowanie chrześcijaństwa przez bolszewizm rosyjski*, Kraków 1924; *Wschodnie losy Polaków*, red. S. Ciesielski, Wrocław 1997; M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa 1991; S. Ciesielski, W. Materski, A. Paczkowski, *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*, Warszawa 2002; R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997.

⁷ R. Dzwonkowski SAC (red.), *Skazani jako „Szpiedzy Watykanu”*, z historii Kościoła katolickiego w ZSRR 1918–1956, Ząbki 1998, s. 22 nn.

⁸ Fedukowicz Andrzej (1875–1925), ks. z diecezji łucko-żytomierskiej, proboszcz katedry w Żytomierzu, kilkakrotnie aresztowany. W 1924 r. w więzieniu w Charkowie pod wpływem tortur podpisał zredagowany przez GPU list otwarty do papieża Piusa XI, kompromitujący kościół katolicki na Ukrainie. W proteście przeciw metodom śledczym i prowokacjom dokonał samospalenia. Por.: R. Dzwonkowski, *Losy...*

⁹ Przypadek ten miał miejsce – 4 marca 1924 r. Por.: W. Ilgin, *Wspomnienia kapłana z Sołówek*, Lublin 2006, s. 22-24.

donosicielstwa. Ks. Bazyle Stysło¹⁰ w liście do Konsulatu Polskiego w Kijowie pisał:

De facto owe areszty i owe represje opierają się jedynie na czystej prowokacji, jaką często śledcze instytucje posługują się. W każdym księdzu władza widzi tylko swego wroga, a w kapłanie pracującym w pogranicznym pasie polskiego szpiega, takie jest przekonanie śledczych i sądowych przedstawicieli¹¹.

Często nakłaniano przesłuchiwanym kapłanom do opuszczenia stanu duchownego i do współpracy z organami śledczymi strasząc ich rozstrzelaniem lub obiecując polepszenie warunków bytowych i lepszą pracę. Donat Nowicki¹² w swoich wspomnieniach pisał:

GPU¹³ cieszy się niezwykle, kiedy udaje się mu duszę zdeprawować i oddalić od Boga. Zmuszając kapłanów do współpracy, GPU osiąga po-

¹⁰ Stysło Bazyle (1887-1958) ks. katolicki początkowo obrządku wschodniego. Pochodził z Jakszczańców koło Przemyśla w Małopolsce, był więc obywatelem RP. Pracował w diecezji łucko-żytomierskiej na prośbę władz duchownych. Aresztowany, skazany na 10 lat łagrów na Wyspach Sołowieckich, gdzie przebywał w latach 1928-1932. Władze polskie kilkakrotnie zwracały się o uwolnienie ks. Stysła, jako obywatela polskiego. Do Polski przybył 15 września 1932 r. w ramach wymiany więźniów. Na propozycję bpa Adama Szelażka pozostał w diecezji łuckiej, do której się inkardynował. W okresie powojennym ks. Stysło należał do diecezji lubelskiej. Por.: <http://katolicy1844.republika.pl/ZSRR/Styslo.htm> (dostęp: 15 maja 2016 r.)

¹¹ AAN APM 70. List Ks. B. Stysła do Konsulatu Polskiego w Kijowie, rkp. [b.d.] odebrany 1 października 1927 r.

¹² Nowicki Donat (1893-1971), ks. katolicki obrządku wschodniego, prekursor dialogu ekumenicznego. Kilkakrotnie więziony, w latach 1928-1932 przebywał w łagrze na Wyspach Sołowieckich, tam otrzymał święcenia kapłańskie. Wraz z ks. F. Bujalskim oskarżony w 1932 r. o organizację zwartej antysowieckiego ugrupowania. 15 września 1932 r. przybył wraz z żoną, siostrą i dwójką jej dzieci do Polski w grupie 51 osób, (wśród których było 18 księży) w ramach wymiany więźniów. Zmarł nagle 17 sierpnia 1971 r. na zawał serca w Iżabelinie k. Warszawy i został pogrzebany na miejscowym cmentarzu. Por.: <http://katolicy1844.republika.pl/ZSRR/Nowicki%20Donat.htm> (dostęp: 15 maja 2016 r.).

¹³ GPU – Gosudarstwiennoje Politiceskoje Uprawlenije – Państwowy Urząd Polityczny.

dwójny cel; gubi duszę kapłana i kompromitując go, osłabia przez to wiarę świeckich osób. Biada temu, kto już podczas pierwszego badania okaże swoje zamieszanie wewnętrzne i nie odpowie stanowczo na wszelkie pokusy. (...) Trzy razy straszono mnie rozstrzelaniem i każdy raz od razu, spokojnie i z radością odpowiadałem jedno i to samo, mniej więcej tak: - Proszę mnie nie straszyć. Umrzeć za wiarę uważam sobie za wysoki zaszczyt¹⁴.

Większość księży katolickich skutecznie opierała się metodom GPU, za co zwykle spotykały ich jeszcze cięższe represje. Ks. Bolesław Słokans¹⁵ potajemnie konsekrowany na biskupa i mianowany Administratorem Apostolskim w Mohylewie, swoją pierwszą mszę biskupią odprawił, ujawniając tym samym swoją nową godność w hierarchii kościelnej, 4 grudnia 1926 r. w kościele św. Barbary w Witebsku, a więc w miejscu gdzie dokładnie dwa lata wcześniej ks. Władysław Chrzczonowicz¹⁶ – ówczesny proboszcz witebski, po odprawieniu nabożeństwa publicznie wyparł się Kościoła i porzucił stan kapłański. „Okoliczność, że właśnie w rocznicę tego czynu odbyła się pierwsza msza biskupia B. Słokana była jakoby komentowana przez tutejsze koła

¹⁴ D. Nowicki, *Wśród tortur ducha i ciała. (Z przeżyć kapłana w więzieniu sowieckim)* [w:] „Przewodnik Katolicki” Nr 34 z dn. 23 sierpnia 1936 r., s. 553.

¹⁵ Słokans Bolesław (1893-1981) łotewski ksiądz katolicki, w 1926 r. potajemnie mianowany przez bp d’Herbingny Administratorem Apostolskim Białorusi w Mohylewie i konsekrowany w Leningradzie na biskupa. Aresztowany w 1927 r., w l. 1928–1932 w łagrze na Wyspach Sołowieckich, na początku 1933 r. powrócił na Łotwę wymieniony przez rząd łotewski na jednego z działaczy bolszewickich. Od 1944 r. na Zachodzie Europy, zmarł w Belgii. „Chociaż nie jest on Polakiem, jednak gorliwie opiekował się Polakami w Rosji. Bolszewicy oskarżali go nawet, że działał dla Polski. Cierpiał z tego powodu prześladowania i więzienia” – zob.: „Lwowskie Wiadomości Parafjalne” nr 7 z dn. 12 lutego 1933 r. s. 3-4.

¹⁶ Chrzczonowicz Władysław (1884–) polski ksiądz katolicki, proboszcz parafii św. Barbary w Witebsku, 4 grudnia 1924 r. wyrzekł się swojej godności i wyparł się Kościoła, przyjął nowe nazwiska i imiona: Jan Bujak Adam, później Landsberg. Późniejszy los nieznan. Zob.: *Po 17 kapłaństwa w jaki sposób wystąpił z kościoła w Witebsku Ksiądz Proboszcz Chrzczonowicz*. Red. i wstęp: S. H. Mińsk, 1925; W. Chrzczonowicz, *17 lat mego kapłaństwa*. Kijów „Trybuna” 1925; Por.: R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSRR*, s. op.cit. 23, 207, 220.

partyjne” - pisał Tadeusz Perkowski z Konsulatu Generalnego RP w Mińsku do Charge d’Affaires w Moskwie¹⁷.

„Religia - opium dla mas” - oto napis, który widnieje na plakatach, parkanach, murach gmachów publicznych, a nawet na specjalnych ekranach w pobliżu świątyń w ZSRR. Znaczenie tego napisu jest komentowane i w sposób filozoficzny i w sposób ironiczny przy każdej okazji przez najlepszych mówców bolszewickich. Treść tego napisu wsączają w serca i umysły młodzieży. Starają się wpoić ją w masy. Walka z religią jest prowadzona przez czynniki rządowe i partyjne ZSRR programowo, konsekwentnie, zawzięcie. Z dużym nakładem energii i niesłabnącym napięciem pracy. Aresztowania księży są na porządku dziennym. Wielu z nich znajduje się pod sądem, wielu odsiaduje więzienie, wielu jest zesłanych, oderwanych od świata, bieduje na Sołowkach¹⁸.

- pisał z Moskwy do Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie poseł RP Stanisław Patek. Najcięższym środkiem represji w Związku Radzieckim były więzienia i łagry, czyli obozy pracy przymusowej zorganizowane w systemie Gułag - Główny Zarząd Poprawczych Obozów i Kolonii Pracy (Głównoje Uprawlenie Isprawitielno-Trudowych Łagieriej i Kolonij). Pierwszym z kilkudziesięciu obozów pracy utworzonych na terenie ZSRR był położony na Wyspach Sołowieckich na Morzu Białym (obw. archangielski) SŁON - Łagier Sołowiecki Specjalnego Przeznaczenia (Sołowieckije Łagieria Osobogo Naznaczenija), który rozpoczął oficjalnie działalność 25 maja 1920 r.¹⁹, a od 8 marca 1923 r., zgodnie z postanowieniem Komitetu Wykonawczego Partii w Archangielsku ulokowany został w sakralnych i mieszkalnych budynkach istniejącego tu od XV w. klasztoru prawosławnego. Trafiali tu więźniowie, którzy w rozumieniu nowych władz budującego się sowieckiego państwa komunistycznego najbardziej mu zagrażali, a więc m.in. księża katolicy prowa-

¹⁷ AAN APM sygn.70. List dat.: 3 grudnia 1926.

¹⁸ AAN APM sygn.70. List dat. 3 marca 1929 r. k. 425-427.

¹⁹ H. Owsiany, *Z historii łagrów na Wyspach Sołowieckich 1920-1939* [w:] *Skazani jako „szpiedzy Watykanu”*, op.cit s. 208.

dzących działalność duszpasterską na wschodnich rubieżach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej lub w polskich środowiskach w głębi Rosji. Ciężkie warunki panujące na Wyspach Sołowieckich: chłodny klimat kontynentalny, duże opady deszczu, ciasnota w miejscach zakwaterowania, bardzo wysokie normy w przymusowej pracy, małe racje żywnościowe, obniżane jeszcze za niewykonanie norm, nieludzkie traktowanie więźniów przez służby obozowe były przyczyną wielu tragedii ludzkich i załamań psychicznych. Pisano o tym we współczesnej prasie:

Na wyspach Sołowieckich każdemu na dzień wydziela się do ścięcia i odrąbania po 16 olbrzymich drzew w lesie. Kto nie zdąży to ma swoją dzienną rację chleba (i tak maleńką) jeszcze zmniejszoną i musi pracować i spać w lesie w nocy. Wielu z rozpaczki kaleczy się, obcinając sobie ręce lub nogi i bolszewicy żeby to powstrzymać, każdego rannego w ten sposób skazują na śmierć. Wielu z więźniów dostaje warjacji i tych także zwykle pozbywają się skazując na śmierć głodową. Z trzydziestu pięciu księży, którzy razem z księdzem biskupem Matulianisem²⁰ znajdowali się w jednym baraku, 8 postradało w ten sposób zmysły, a kilku potem i życie²¹.

Nierzadko więźniowie przywykli w okresie wolności do ciężkiej pracy i grubiaństwa w stosunkach międzyludzkich załamywali się po osadzeniu ich na Sołówkach. Dla osób duchownych warunki te były jeszcze trudniejsze do zniesienia. Ciężka praca, trudne warunki bytowania, głód, ciągle poniżanie przez służbę obozową powodowało, że wielu z księży załamywało się psychicznie nie mogąc przystosować się do zupełnie nowych dla nich warunków i sprostać trudom obozowego życia. Niektórzy z nich trafiali do sołowieckiego obozu pracy już w bardzo złym stanie psychicznym, osłabionym prowokacjami, brutalnymi

²⁰ Matulanis (Matulionis) Teofil (1873–1962) abp, święcenia kapłańskie w 1900, bp od 1929. W wieku 71 lat skazany na 10 lat zesłania. Wrócił na Litwę w 1956, zmarł. Por. R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917-1939. Martyrologium*. Lublin 1998, s. 351-353.

²¹ *Straszliwe rządy zbirów bolszewickich. Zgnilizna moralna i torturt w bolszewji*. [w:] „Głos Mazowiecki” 1936 nr 4, s. 4.

metodami przesłuchań podczas śledztwa i w więzieniach etapowych, nakłanianiem do współpracy, straszeniem rozstrzelaniem itd. Inni, jak np. ks. Adolf Filippa z Połocka nasłuchawszy się w więzieniu śledczym o warunkach panujących w obozie na Wyspach Sołowieckich podupadali na zdrowiu psychicznym tuż po ogłoszeniu wyroku skazującego ich na Sołowki. W liście przedstawiciela Konsulatu Generalnego RP w Mińsku do Charge d'Affaires w Moskwie czytamy: „W roku bieżącym [1927] aresztowano (...) i zesłano ks. Filipa z Połocka na 8 lat wysp sołowieckich (z powodu choroby znajduje się jeszcze w szpitalu w Witebsku, dostał podobno pomieszania zmysłów)”²². Mimo choroby ksiądz Filippa trafił na Sołowki, skąd pisał w czerwcu 1930 r. skargę do władz ZSRR na panujące tam warunki życia i pracy:

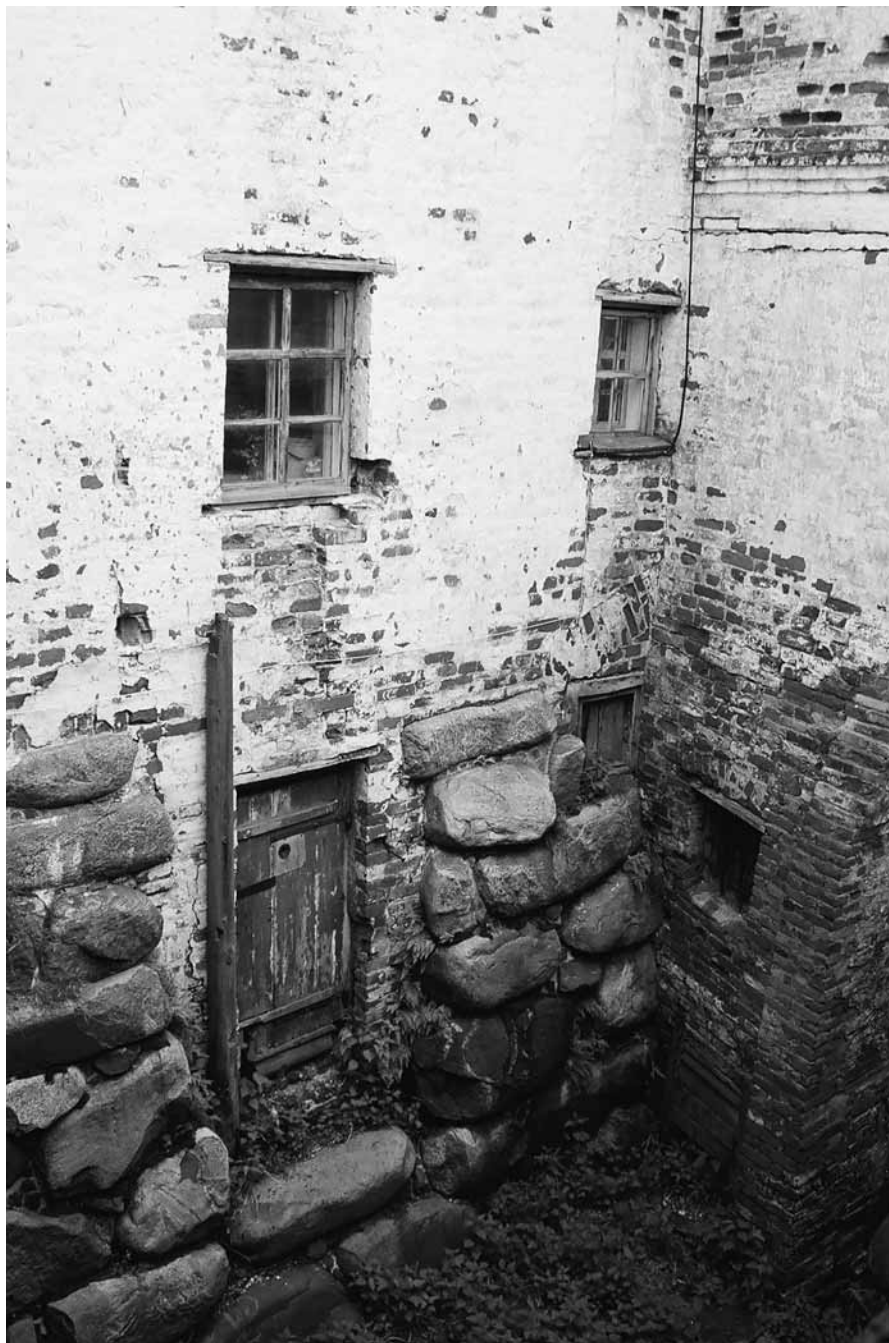
Nas, duchownych, prawie wszystkich już w podeszłym wieku i inwalidów, zmusza się nierzadko do wykonywania bardzo ciężkich robót, jak np. kopanie dołów pod fundamenty budynków, wyciąganie dużych kamieni, kopanie zimą przemarzniętej ziemi, a czasem wypada dyżurować na zewnątrz po 16 godzin na dobę bez przerwy... Po ciężkiej pracy należy nam się dłuższy odpoczynek, a w pomieszczeniach na każdą osobę przypada mniej niż 1/16 m³ powietrza, niezbędnego dla życia człowieka²³.

O tym, jak niektórzy z uwięzionych kapłanów trudno znosili warunki obozowe pisze we wspomnieniach ks. Wincenty Ilgin²⁴:

²² AAN, APM, sygn. 70.

²³ Por.: M. Fatiejew, *Ksiądz Paweł Chomicz* [w:] „Katolicycy Męczennicy XX Wieku w Rosji”, Program Konferencji Episkopatu w Rosji. Zob.: <http://pl.catholicmartyrs.org/index.php?mod=pages&page=chomiczarticle> [dostęp: 15 maja 2016].

²⁴ Ilgin Wincenty (1886-1937), ks. administrator apostolski w Charkowie. Aresztowany w 1926, w styczniu 1927 skazany na 3 lata łagru na Wyspach Sołowieckich, gdzie przebywał w okresie 1927-1930, później 3 lata na zesłaniu w Pienidze w obw. archangielskim. Zwolniony dzięki wymianie więźniów pomiędzy Litwą i ZSRR 10 października 1933. W Polsce m.in. był wikariuszem parafii MB Loretańskiej w Warszawie na Pradze.



Wejście do jednej z cel na terenie Kremla Solowieckiego
– fot. Regina Madej-Janiszek.

Niektórzy z kolegów tracili równowagę, podupadając na duchu, jak np. Feliks Lubczyński, z którym bardzo często dyskutowałem, zachęcając, by godził się z wolą Najwyższego. Dziesięcioletni termin izolacji przestraszył go, dlatego wciąż twierdził, że już nie wyjdzie na wolność, pomimo, że był w średnim wieku. Skończył, biedactwo, tragicznie, bo wpadł w melancholię. Podobno w 1931 r. dostał pomieszania zmysłów i zmarł na wyspie²⁵.

Rzeczywiście ks. Feliks Lubczyński zmarł na zapalenie mózgu w lazarecie w Kremlu na Wielkiej Wyspie²⁶. Na Wyspy Sołowieckie przybył 30 września 1928 r. z bardzo osłabionym już na skutek wcześniejszych przeżyć systemem nerwowym. Jego rodzice zostali brutalnie zabici podczas napadu w 1919 r. na plebanię w Kopijówce na Wołyniu, a ich porąbane zwłoki razem z innymi trupami były wrzucone do studni. Sam ksiądz Lubczyński był kilkakrotnie aresztowany pod różnymi zarzutami: szpiegostwa, organizacji we wsi Koszowata powstania chłopów przeciwko władzy sowieckiej, nielegalnego nauczania dzieci katechizmu, czy wreszcie działań kontrrewolucyjnych. 2 września 1922 r. wraz z innymi księżmi został skazany przez Trybunał Rewolucyjny w Kamieńcu Podolskim na śmierć za sprzeciwianie się konfiskacie mienia kościelnego i zdradę stanu. Wyrok ten zamieniono później na karę więzienia, skąd został wykupiony przez wiernych²⁷. Doświadczenia te nie tylko nie zachwiały w nim wiary w Boga, ale nawet ugruntowały jego przekonanie, że zło rodzi się tam, gdzie jej brak:

Człowiek, tracąc wiarę, równocześnie traci moralność i zamienia się w dziekie zwierzę. Wszyscy, bez wyjątku, gwałciciele prawa, niezależnie od tego,

²⁵ W. Ilgin, *Wspomnienia*, op.cit. s. 67.

²⁶ Ibidem, zob. przypis nr 101 autorstwa ks. R. Dzwonkowskiego SAC, s. 67.

²⁷ Por.: W. Rosowski, *Konfiskata kosztowności kościelnych w 1922 roku a Kościół rzymskokatolicki na Podolu sowieckim*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2007, nr 87, s. 155-174; W. Rosowski, *Duchowieństwo diecezji kamienieckiej w latach 1918-1926*, [w:] „Studia Catholica Podoliae” 2002, nr 1, s. 475-512.



Klasztor na terenie Kremla Sołowieckiego

– fot. Regina Madej-Janiczek.

za kogo się uważali, posiadali wspólną filozofię: „Boga nie ma, a więc wszystko jest dozwolone”²⁸.

Ostatni raz ksiądz Lubczyński został aresztowany 13 kwietnia 1927 r., był brutalnie przesłuchiwany w więzieniu na Butyrkach w Moskwie. Na znak protestu przeciwko metodom śledztwa 11 kwietnia 1928 r. podjął 7 – dniową głodówkę, którą przerwał po rozmowie z prokuratorem. W aktach śledczych tej sprawy zachowały się opinie parafian, przedstawiające go jako śmiałego, zdecydowanego człowieka, odważnie przeciwstawiającego się znienawidzonej władzy sowieckiej w obronie Kościoła i prawa do wiary w Boga. 21 czerwca 1928 r. został skazany na 10 lat łagrów na Sołówkach. Początkowo pracował tam jako stróż, ale po przeniesieniu w 1929 r. wraz z grupą 30 innych księży do łagru o zaostrozonym rygorze na wyspie Anzer, wykonywał, podobnie jak inni, ciężkie roboty. Wkrótce zachorował na zapale-

²⁸ J. Salij O.P., *W coś więc mamy wierzyć?*, „W drodze” grudzień 2011, nr 460. <http://www.katolik.pl/22716,416.druk?s=2> [dostęp: 21 maja 2016].

nie mózgu i został umieszczony w centralnym lazarecie na tzw. Kremlu na Wielkiej Wyspie. Chorym solidarnie opiekowali się uwięzieni na Sołowkach księża, przede wszystkim Rosjanin ks. Potapij Jemilianow²⁹, pozbawiony jednakże był opieki lekarskiej. Ks. Jan Świderski w „Sprawozdaniu Administratora Apostolskiego Diecezji Kamienieckiej” pisał: „Należy też wspomnieć osobno, że w jesieni 1931 roku zakończył życie na wyspach Sołowieckich – ks. Feliks Lubczyński, który umarł z braku opieki lekarskiej”³⁰. Pochowano go, jak na sołowieckie warunki w wyjątkowy sposób, bo w trumnie, o którą wystarali się współwięźniowie - księża. Pomieszania zmysłów, jak wspomina ks. Ilgin, doznał również w sołowieckim łagrze ks. Jan Trojgo³¹:

Ks. Kanonik Trojgo również był chorobliwie zdenerwowany, co nam wszystkim dawało się we znaki. Ze względu na stan swego zdrowia był niemożliwy w pożyciu. Często zakłócał spokój i pogodę w naszym wspólnym życiu³².

²⁹ Por.: <http://katolicy1844.republika.pl/ZSRR/Borysowicz.htm> [dostęp: 22 maja 2016]; R. Dzwonkowski, *Losy...* op. cit., s. 327.

³⁰ W. Rosowski, *Z dziejów kościoła rzymskokatolickiego w Rosji Sowieckiej. Sprawozdanie Administratora Apostolskiego Diecezji Kamienieckiej Księdza Jana Świderskiego* [w:] „Teki Kom. Hist.- OL PAN, 2012. IX, s. 192.

³¹ Trojgo Jan - ur. 30 grudnia 1880 w Progalina k. Romanówki (pow. Sokółka) lub 12 grudnia 1880, zm. 11 sierpnia 1932 w Sankt Petersburgu. Proboszcz parafii p.w. św. Stanisława w Sankt Petersburgu, b. kanclerz kurii, b. profesor seminarium w Sankt Petersburgu, b. wikariusz i katecheta w Mohylewie, redaktor czasopism katolickich. Aresztowany w marcu 1923, skazany w pokazowym procesie abp Cieplaka 21-25 marca 1923 na 3 lata więzienia. Przetrzymany w więzieniu Łubianka w Moskwie. Zwolniony w styczniu 1925 r. Powrócił do Leningradu. Aresztowany ponownie 14/15 stycznia 1927 r. 18 lipca 1927 skazany na 5 lat niewolniczej pracy przymusowej. 26 listopada 1930 przewieziony do obozu pracy niewolniczej na Wyspach Sołowieckich. W czerwcu 1929 przeniesiony do obozu koncentracyjnego na wyspie Anzer. Tam 5 lipca 1932 aresztowany i sądzony w zbiorowym procesie księży katolickich w obozie Anzer i na Wyspach Sołowieckich z oskarżenia o prowadzenie posługi kapłańskiej w obozie. Podczas przesłuchań zaniemógł. 22 lipca 1932 wysłany do Leningradu, gdzie zmarł w szpitalu więziennym. Por.: R. Dzwonkowski, *Losy*. op. cit., s. 488-489; W. Ilgin, *Wspomnienia...* op. cit., s. 67-68.

³² W. Ilgin, *Wspomnienia*, op. cit, s. 67-68.

Ks. Jan Janowicz Trojgo to jeden z księży aresztowanych w 1923 r. wraz z abp Cieplakiem i prałatem Budkiewiczem, w moskiewskim procesie skazany na 3 lata więzienia. Po wyjściu na wolność pracował jako proboszcz parafii św. Stanisława w Leningradzie. W 1927 roku ponownie aresztowany i skazany na 5 lat łagrów na Wyspach Sołowieckich. Wraz z innymi księżmi osadzony na wyspie Anzer w *troickiej komandirowce* – łagrze o zaostrozonym reżimie. W 1932 r. oskarżony o współdziałanie z ugrupowaniem antysowieckim, które rzekomo powstało pod kierunkiem księży Franciszka Bujalskiego³³ i Donata Nowickiego. Podczas przesłuchań namawiano go do rezygnacji z kapłaństwa i wiary w Boga, na co odpowiedział: „Uważam się za głęboko wierzącego, przekonanego katolika i kapłana. Dla moich przekonań jestem gotowy poświęcić moje życie”³⁴. Pod wpływem wyczerpania popadł jednak w rozstrój nerwowy i dostał pomieszania zmysłów. Chorego przewieziono w 1932 r. do leningradzkiego więzienia. Zmarł w szpitalu więziennym 22 lipca 1932 r. Pochowano go na Preobrażeńskim cmentarzu pod nazwiskiem Samarin Piotr Siemionowicz, niestety grób nie zachował się. W 2002 r. rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.

Apatia i zwątpienie w sens życia nie ominęła również autora wyżej cytowanych już wspomnień ks. Wincentego Ilgina. Ten generalnie pogodny ksiądz, dostrzegający pozytywne strony nawet w ciężkim życiu obozowym, drastycznie wspomina swój okres najcięższych, przymusowych robót fizycznych podczas kwarantanny:

Pracowałem w cegielni, garbarni, alabastrowej fabryce, tartaku, w lesie, przy wydobywaniu torfu. Piłowałem i rąbałem drzewo. Na początku myśla-

³³ Bujalski Franciszek (1891-1958), ks.; administrator par. Skwira oraz 5 innych opuszczonych parafii; w 1928 r. skazany na 10 lat łagru na Wyspach Sołowieckich, przebywał na wyspie Anzer; w 1932 r. oskarżony wraz z ks. D. Nowickim o organizację zwartego antysowieckiego ugrupowania. 15 września 1932 r. przybył do Polski w grupie 51 osób, wśród których było 18 księży w ramach wymiany więźniów. Por.: <http://pallotni.kiev.ua/pl/?wydaleni#bujalski> (dostęp: 15 maja 2016).

³⁴ Por.: *Katolicycy Męczennicy XX wieku w Rosji. Program konferencji Episkopatu w Rosji.* <http://catholicmartyrs.org/index.php?mod=pages&page=trojgobuklet> [dostęp: 7 maja 2016]

łem, że zginę i pod wpływem zmęczenia pierwszego dnia ogarnęła mnie zupełna apatia. Byłem tak wycieńczony, że nie mogłem już myśleć o posiłku. Z pomocą kolegów wlałem na nary, miejsce przeznaczone dla mnie i, ze zmęczenia po bezsennej nocy, usnąłem. Jedynie dzięki Bożej pomocy przetrwałem ten najcięższy okres kwarantanny. Dużo zawdzięczam młodszym i zdrowym kolegom. Jeśli wypadalo razem z nimi pracować, pomagali w wypełnianiu wyznaczonego dla mnie zadania³⁵.

Stan przygnębienia ks. Ilgina można by tłumaczyć tym, że osoby duchowne nie były przygotowane do ciężkich prac fizycznych, ich powołaniem były wszak sprawy wyższego rzędu. Tak jednak nie było, załamania i utrata sensu życia ogarniały podczas kwarantanny, a także i później wielu więźniów.

Nic dziwnego, że nowi więźniowie, spróbawwszy tych „rozkoszy” w kwarantannie, tracili ochotę do życia. To też wielu więźniów odbierało sobie życie. Bardzo często, gdym rano wchodził do sali kwarantanny, zastałem martwych już samobójców. Jeden powiesił się na kracie okna, drugi poderznął sobie gardło, trzeci otruił się arsenikiem i t.d.³⁶

– wspomina Lenardowicz nie precyzując kim byli samobójcy. Pomocą w przetrwaniu najtrudniejszych okresów podczas zesłania na Sołówkch była dla wszystkich wierzących, ale przede wszystkim dla duchownych głęboka wiara w Boga oraz solidaryzm więzienny zobowiązujący do pomocy, każdemu kto jest w potrzebie. Mieczysław Lenardowicz wspomina przybycie na Wyspę Wielką pierwszego księdza katolickiego o nazwisku Baranowski³⁷, co wzbudziło życzliwe zainteresowanie wśród współwięźniów:

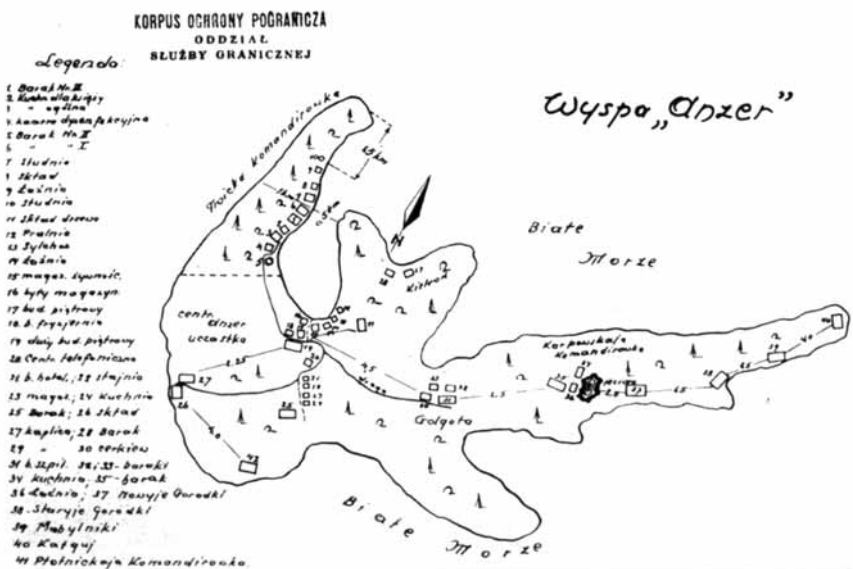
³⁵ W. Ilgin, *Wspomnienia...* op. cit., s. 60

³⁶ M. Lenardowicz, *Na wyspach tortur i śmierci*. Warszawa 1930, s.72

³⁷ Baranowski Leonard (1875-1930), ks; w latach 1922-1925 administrator parafii św. Antoniego w Witebsku i tamtejszy dziekan. Aresztowany 26 czerwca 1925 przez OSO [Kolegium Specjalne przy GPU/NKWD], został oskarżony o szpiegostwo na rzecz burżuazji międzynarodowej i skazany na 3 lata łagrów sołowieckich. Na Wyspach Sołowieckich od lata 1926 r. 13 lipca 1929 r. zesłany do wioski Togur w rej. Tomska, gdzie zmarł na tyfus plamisty 12 grudnia 1930 (wg R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa*).



Krzyż na górze Siekierna – fot. Anna Radomska



Dwa szkice wykonane przez więźnia (ze zbiorów ks. Romana Dzwonkowskiego).

Nazajutrz do Kremla przybyło wielu Polaków, Litwinów, Białorusinów, a nawet Ormian, aby ujrzeć księdza katolickiego. Niesiono, co kto mógł: kawałki chleba, cukru i t. p., byle podzielić się z księdzem i choć sekundę z nim porozmawiać³⁸.

Zorganizowano też pomoc dla księdza w zbyt ciężkiej dla niego pracy, narażając się oczywiście na represje ze strony straży obozowej:

Wnet dowiedzieliśmy się, że ksiądz niedaleko Kremla wozi kamienie i ruszyliśmy we wskazanym kierunku. Nagle ujrzeliśmy smutny widok: dwu starców ciągnęło naładowany kamieniami wózek. Jednym z tych starców był ksiądz Baranowski. Jak jeden mąż rzuciliśmy się do wózka, wyprzęgliśmy obu mdlejących starców i sami zaczęliśmy ciągnąć wózek. (...) Zaledwie zdążyliśmy przeciągnąć wózek na miejsce zwózki kamieni, gdy kilkunastu krasnoarmiejców zaczęło nas okładać kolbami. Kto nie zdołał uciec, powędrował do karceru, a część zamknięto na przeklętej Siekiernej Górze³⁹.

Ważna też była pomoc z zewnątrz, ze strony najbliższych: rodziny, znajomych i parafian. Ks. Ilgin pisze:

Materialnie byliśmy lepiej zabezpieczeni niż inni. Od swoich parafian i znajomych, krewnych i konfratrów odbieraliśmy paczki żywnościowe oraz zapomogi pieniężne. Istniała między nami, księżmi razem mieszkającymi, prawdziwa komuna. Dostawaliśmy zapomogi w większej ilości, dlatego mogliśmy pomagać innym więźniom⁴⁰. W dalszej części wspomnień autor przyznaje: Jeżeli wyszedłem z obozu o własnych siłach, zawdzięczam to jedynie pomocy Bożej i pomocy swych zacnych parafian. Nie zważając na represje i prześladowania ze strony rządu, ci poczciwi ludzie wciąż o nas pamiętali i wysyłali nam paczki z żywnością, bielizną, ubraniem i obuwiem⁴¹.

³⁸ M. Lenardowicz, *Na wyspach*, op.cit., s. 52.

³⁹ Ibidem, s. 53.

⁴⁰ W. Ilgin, *Wspomnienia*, op.cit., s. 64–65.

⁴¹ Ibidem, s. 72–73.

Niestety, zarówno rzeczy przywiezione przez więźniów, jak też przysyłane im przez bliskich często odbierane im były przez straż więzienną lub więźniów kryminalnych. W piśmie Konsula Heliodora Sztorca skierowanym do Poselstwa RP w Moskwie czytamy: „Wszyscy księża uprzednio aresztowani mają już być na Sołówkach. – Ks. Iwanow natychmiast po przyjeździe został okradziony: zabrano mu obuwie i część ubrania – Więźniom daje się dotkliwie odczuwać brak pieniędzy i ciepłego ubrania”. Pod listem konsul dodaje odręczny dopisek czerwonym atramentem: „Wydałem mu z zapasów Czerw.[onego] krzyża ciepłą bieliznę, oprócz tergo przesłałem 10 rb. tytułem zapomogi”⁴².

Większość osadzonych na Sołówkach księży mimo różnorodnych trudności i ciężkiego położenia starała się realizować wynikające z ich powołania zadania duszpasterskie. Najwięcej kłopotów związanych było z regularnym sprawowaniem Mszy św., do czego niezbędne były paramenty, czyli naczynia liturgiczne, księgi mszalne, wino, hostie oraz bezpieczne miejsce. Ksiądz Ilgin wspomina:

Największym dobrodziejstwem była możliwość korzystania z kaplicy pod wezwaniem Zosimy i Sawatija⁴³ (...) odległej od kremļa o 2 km, gdzie w niedziele i święta odprawialiśmy mszę. Ci z księży, którzy mieli wolny czas, odprawiali nabożeństwa nawet w dni powszednie. Paramenta mszalne, kielichy, wino, hostie otrzymywaliśmy z Piotrogradu, ja zaś osobiście z Charkowa⁴⁴.

Księża obrządku wschodniego już od 1925 r. wymogli na administracji obozu zezwolenie na odprawianie nabożeństw w znajdującej się w lesie nad samym morzem kaplicy św. Her-

⁴² AAN APM sygn. 70, Pismo Konsula w Leningradzie do Poselstwa RP w Moskwie z dn. 30.IX.1927 r.

⁴³ Autor pomylił się, była to kaplica pw. św. Hermana Por.: Z. Licharewa, *Egzarcha Leonidas Fiodorow*, „Oriens. Dwumiesięcznik poświęcony sprawom religijnym Wschodu” 1935, numery 3-5; H. Owsiany, *Polacy w łagrach rosyjskiej Północy w świetle relacji, listów i dokumentów*. Warszawa, 2000, s. 181 i następne.

⁴⁴ W. Ilgin, *Wspomnienia*, op. cit., s. 65.

mana. Przywieziony latem 1926 r. na Solówki pierwszy kapłan katolicki, wspomniany już wcześniej ks. Leonard Baranowski, najprawdopodobniej także tutaj sprawował Msze św. i nabożeństw⁴⁵. Oficjalnie jednak katolicy księży mogli używać kaplicy dopiero po uzyskaniu zezwolenia władz obozu, a więc od 1927 r. Życie religijne w obozie solowieckim zintensyfikowało się od momentu przybycia na Wyspę ks. Pawła Chomicza⁴⁶ i o. Leonida Fiodorowa⁴⁷, którzy przejęli nieformalnie kierownictwo nad duchownymi katolickimi wg obrządku zachodniego i wschodniego. Przez ponad rok w każdą niedzielę odprawiano godzinną liturgię, w jednym tygodniu w obrządku łacińskim z kazaniem w języku polskim, które wygłaszał ks. Paweł Chomicz, w następnym – w obrządku wschodnim z kazaniem w języku rosyjskim głoszonym przez egzarchę Leonida Fiodorowa, ks. Mikołaja Aleksandrowa, a czasem ks. Pawła Chomicza. W nabożeństwach uczestniczyli też za indywidualnym zezwoleniem władz obozu katolicy świeccy. Podczas liturgii śpiewał chór łaciński lub słowiański. Księża, którzy z powodu innych obowiązków lub własnej niemocy nie mogli dojść do oddalonej 2

⁴⁵ Por.: I. Osipowa, *Duchowni katolicy na Solówkach* [w:] *Skazani jako „szpiedzy Watykanu”*, s.116.

⁴⁶ Chomicz Paweł (1893-1942), od roku 1920 był proboszczem w Pskowie, od 1923 proboszczem parafii Św. Kazimierza w Leningradzie. Opiekował się grupami wiernych – tercjarzami św. Franciszka, kółkami różańcowymi. Został aresztowany w Leningradzie w 1926 r. Skazano go na 10 lat łagrów. Był więźniem Solowieckiego łagru. Został uwolniony w 1936 r. Bez powodzenia szukał możliwości legalnego służenia w różnych miastach Rosji. W sierpniu 1939 roku wrócił do Leningradu, gdzie mieszkał nielegalnie i odprawiał w mieszkaniach tajne Msze św. Po odjeździe ostatniego kapłana przyjął obowiązki Apostolskiego Administratora Leningradu. Został aresztowany w 1942 r. i skazany na rozstrzelanie. Rozstrzelany 10 września 1942 r. w Leningradzie. Por.: M. Fatiejew, *Ksiądz Paweł Chomicz*, [w:] „Katolicy męczennicy XX Wieku w Rosji”. Program Konferencji Episkopatu Rosji. Zob. <http://pl.catholicmartyrs.org/index.php?mod=pages&page=chomiczarticle> (dostęp: 15 maja 2016 r.).

⁴⁷ Fiodorow Leonid (1879-1935), Rosjanin, egzarcha dla katolików obrządku wschodniego w Rosji. W procesie moskiewskim (21-25 marca 1923 r.) skazany na 10 lat więzienia. W łagrze na Wyspach Solowieckich 1928-1932, później przebywał na zesłaniu do Piniegi w obw. archangielskim. Zmarł na zesłaniu w Wiatce. Por.: R. Dzwonkowski, *Losy...* op. cit., s. 233-235.

km od Kremla kaplicy, odprawiali Msze św. w celach, w których mieszkali tylko duchowni. W tych tajemnych, zwykle wczesnoporannych uroczystościach brali udział również księża zakwaterowani w celach ogólnych⁴⁸. Drugiego sierpnia 1928 roku, w dzień franciszkańskiej uroczystości Matki Bożej Anielskiej, z inicjatywy ks. Chomicza miało miejsce wyjątkowe w tamtych warunkach wydarzenie religijne, a mianowicie wystawienie Najświętszego Sakramentu. Trwało ono od wczesnego rana, aż do zakończenia ostatniej Mszy św., czyli do południa. Ks. Donat Nowicki wspomina, że:

Ten dzień upłynął w nader uroczystym nastroju, kaplica była udekorowana leśnymi kwiatkami i zielenią. Prawda, wszystko było bardzo skromne, ale niezwykle majestatyczne i symboliczne. Nasi dominikanie, z ojcem Mikołajem⁴⁹ na czele, postanowili, naśladowując rzymską tradycję, tego dnia połączyć się w swoich modlitwach z braćmi franciszkanami. Oprócz naszych więźniów – dominikanów i franciszkanów – były jeszcze: jedna franciszkanka, siostra Zofia i dominikanka, Anna Niekrasowa – obie przyjechały na widzenie z krewnymi i bez pozwolenia przyszły do kaplicy. Najbardziej wzruszający moment, moment pojednania na Sołówkach franciszkanów i dominikanów, skazanych i wolnych, był jakby wspólną komunią wszystkich obecnych na Mszy św. w obrządku zachodnim. W tym dniu przystąpili do spowiedzi i Komunii św. również inni katolicy – legalnie i, zdaje się, również nielegalnie⁵⁰.

Uroczystość ta, jak czytamy w cytowanym fragmencie, była również okazją do spełnienia przez sołowieckich księży innej posługi kapłańskiej, a mianowicie wysłuchania spowiedzi

⁴⁸ Por.: M. Fatiejew, *Ksiądz Paweł Chomicz* op.cit., pl.catholicmartyrs.org/index [dostęp: 15maja 2016].

⁴⁹ Aleksandrow Mikołaj, dominikanin wschodni, pracował w Moskwie, aresztowany, skazany na pobyt w obozie pracy, od 1927 r. na Wyspach Sołowieckich; Por.: A. Nowicka, *Dominikanki rosyjskie*, „W drodze” 2002, nr 8, s. 8-20.

⁵⁰ D. Nowicki, *Moje wspomnienia. Część druga. O odprawianiu nabożeństw przez duchowieństwo katolickie, uwięzione na Wyspach Sołowieckich (lata 1925-1932)*; Por. R. Dzwonkowski SAC, *Losy*; M. Fatiejew, *Ksiądz Paweł Chomicz*, op.cit.

i udzielenia sakramentu pokuty. Księża znajdowali też sposób na udzielanie sakramentu spowiedzi i pokuty tym, którzy nie uzyskali prawa do uczestniczenia w nabożeństwach w kaplicy, robili to głównie podczas spacerów więźniów. Ksiądz Chomicz wbrew oficjalnym zakazom, narażając się na surowe kary, odwiedzał przy każdej nadarzającej się okazji (np. własnej wizyty u lekarza obozowego), zwłaszcza w wielkie święta, obozowy szpital, gdzie spowiadał chorych katolików, udzielał im sakramentu pokuty, a umierającym sakramentu ostatniego namaszczenia⁵¹. We wrześniu 1928 r. w kaplicy św. Hermana odbyła się wyjątkowa w warunkach obozowych uroczystość. Za rekomendacją egzarchy wschodniego o. Leonida Fiodorowa biskup Bolesław Słoskans, udzielił święceń kapłańskich (najpierw na diakona, później na prezbitera) Donatowi Nowickiemu, który wspominał to z ogromnym wzruszeniem:

Wszyscy obecni i ja także przeżywaliśmy ten moment w sposób wyjątkowy. Moi przyjaciele powiedzieli potem, że było to doświadczenie katakumb: w ubogiej kaplicy, na prostej ławeczce, zamiast fotela, siedział młody biskup Bolesław Słoskans. Biskup celebrował bez mitry i bez pastorału: przeblyskująca w jego obliczu i mówiąca sama za siebie wyjątkowa duchowa doskonałość była jakby w zamian tych zwyczajnych widzialnych znaków biskupiej władzy. W kaplicy czuć było powiew łaski. Doświadczaliśmy, że również tutaj i teraz, na tej strasznej wyspie, realnymi i pełnymi znaczenia są słowa Jezusa Chrystusa: „Jestem z wami po wszystkie dni...” i „bramy piekielne nie przemogą Kościoła...”. Jeszcze bardziej głęboki i uroczysty był nastrój w naszej niezapomnianej kaplicy następnego dnia, tj. siódmego grudnia 1928 roku. Ja nie mogłem się powstrzymać od cichych i radosnych łez, kiedy biskup Bolesław położył na mnie rękę i powiedział: „Accipe Spiritum Sanctum”, a potem i inni kapłani, męczennicy za Święty Kościół, także dotknęli mojej głowy. Wiem, że takie momenty już nie powtórzą się w moim życiu. Doświadczyłem, że główną siłą, którą ja mogłem służyć w czasie uwięzienia, była – Najświętsza Ofiara Eucharystii. Czulem, że Chrystus – na wieki mój, a ja jestem Jego sługą, aby ulżyć Jego cierpieniom. Dusza moja czuła i mówiła tylko jedno: Pan mój i Bóg mój”⁵².

⁵¹ Por.: M. Fatiejew, *Ksiądz Paweł Chomicz*, pełen opis w p. 56.

⁵² D. Nowicki, *Moje wspomnienia. Część druga. O odprawianiu nabożeństw przez*

Niestety, uroczystość ta stała się bezpośrednim powodem cofnięcia przez władze obozowe pozwolenia katolikom na korzystanie z kaplicy św. Hermana. W styczniu 1929 r. przeprowadzono wśród duchownych wielogodzinną rewizję, podczas której zarekwirowano książki religijne i naczynia liturgiczne. Mimo obostrzeń zarządzonych po rewizji na Sołowkach nadal odprawiano codziennie Liturgię Eucharystyczną w celach, na strychu, w różnych kryjówkach, a nawet w miejscach pracy. Ks. Paweł Chomicz sprawował czasem Najświętszą Ofiarę w pomieszczeniu przy komorze dezynfekcyjnej, którą zarządzał jego dobry znajomy. Czasem odprawiali tam Mszę również inni kapłani. Ks. Donat Nowicki wspominał:

Przeżyliśmy ciężkie czasy. Oprócz pozbawienia nas swobód duchowych ciężkim doświadczeniem dla nas były nasze warunki bytowe. Żyliśmy w ciągłym zgiełku, na oczach wszystkich. Czytając literaturę religijną, tzn. zabronione książki, nie wolno nam było zapomnieć, że jesteśmy bez przerwy śledzeni. Niezwykłą męką była dla nas ciężka fizyczna praca (...). Ale w tych warunkach oprócz zwykłych drobnych radości, Bóg zesłał nam nadzwyczajną pociechę: zdobyliśmy pozwolenie na odprawienie uroczystej liturgii paschalnej⁵³.

Liturgia wielkanocna 1929 r. była jedyną tego typu uroczystością, a jednocześnie ostatnią na Wielkiej Wyspie⁵⁴. Krótko bowiem po Wielkanocny, w marcu 1929 r. w celu uniemożliwienia odprawiania mszy świętej i nabożeństw oraz złamania ducha wierzących, katolicy zostali zmieszani z kryminalistami i przeniesieni do trzynastej roty⁵⁵. Latem 1929 r. duchowni zostali

duchowieństwo katolickie, uwięzione na Wyspach Sołowieckich (lata 1925-1932); Por.: R. Dzwonkowski SAC, *Losy...op. cit.*, s. 375-378; M. Fatiejew, *Ksiądz Paweł Chomicz. Katolicy Męczennicy XX wieku w Rosji. Program konferencji Episkopatu w Rosji.* <http://catholicmartys.org/index.php?mod=pages&page=chomiczarticle> (dostęp: 7 maja 2016)

⁵³ Ibidem; Por.: I. Rieznikowa, *Pascha na Sołowkach*. [Maszynopis w jęz. ros.] oprac. dla Stowarzyszenia „Memoriał” w Petersburgu, M/I/11/3 przekazany Ośrodkowi „Karta” w Warszawie, Ac 4232 k. 20-30.

⁵⁴ Ibidem; Por.: I. Rieznikowa, *Pascha*. ...op. cit., k. 20-30.

⁵⁵ Por.: H. Owsiany, *Z historii lagrów na Wyspach Sołowieckich*, op. cit. s. 208.

przetransportowani do *komandirowki Troickiej* na górze Golgota na wyspie Anzer:

wszystkich księży katolickich i prawosławnych osadzono w 14-tej [sic!] karnej kompanii. Mało tego: zrobiono u nich ścisłą rewizję, poodbierano książki do nabożeństwa, obrazki święte, krzyże. (...) Obecnie, po skoncentrowaniu ich w kompanii karnej wysłano ich na wyspę Anzer, gdzie osadzono w filii „Golgota”. Nazwa całkowicie odpowiadała losowi. „Golgota” anzerska była dla nich zaiste golgotą. Tutaj zmuszano ich pracować fizycznie nad siły, zmniejszając jednocześnie racje żywnościowe. Znęcano się nad nimi i szykanowano w najrozmaitszy sposób. Dopiero w r. 1932 zlikwidowano „Golgotę”, rozpraszając księży i popów po innych filiach⁵⁶.

Nie złamało to jednak w środowisku duchownych katolickich wiary w Boga i poczucia wspólnoty. Wręcz przeciwnie, ks. Ilgin wspomina kilkumiesięczny pobyt na wyspie Anzer, na Troickiej jako najprzyjemniejszy okres spędzony na Wyspach Sołowieckich. „Gdy byliśmy razem, wspólnie znosiliśmy kłopoty, wzajemnie podtrzymując się na duchu, korzystając z częstego pokarmu niebieskiego i sakramentów świętych”⁵⁷. Rzeczywiście wspólne przeżycia, wspólna bieda, a nade wszystko wspólna wiara w sens cierpienia i miłosierdzie Boże bardzo łączyły odizolowanych od świata zewnętrznego, osadzonych na wyspie Anzer księży. Wszystkie przekazy pieniężne, odzież, środki żywności, jakie przychodziły od rodzin, parafian czy Czerwonego Krzyża, dzielono demokratycznie zgodnie z indywidualnymi potrzebami. Decyzje w sprawach dotyczących całego środowiska duchownych, np. wychodzenie lub nie do pracy w niedziele i święta, podejmowano większością głosów. Na czele grupy stał początkowo bp Bolesław Słoskans (do jego deportacji w październiku 1930 r. na Wschodnią Syberię), póź-

⁵⁶ F. Olechnowicz, op.cit., s. 106-107; Por.: I. Osipowa, op. cit., s.119; Por.: M. Fatiejew, *Książdz Paweł Chomicz* [biografia].<http://pl.catholicmartyrs.org/index.php?mod=pages&page=chomiczarticle> (dostęp: 17 maja 2016).

⁵⁷ W. Ilgin, *Wspomnienia*, op. cit., s. 67.

niej księży Paweł Chomicz, Jan Trojgo i Franciszek Bujalski. Pojechali oni, głównie ks. Paweł Chomicz, działania zmierzające do uzyskania dla księży pozwolenia o niewychodzenie do pracy w dni świąteczne oraz znalezienie miejsca do sprawowania Liturgii świętej⁵⁸. Ks. Nowicki wspomina:

Nasze głowy intensywnie pracowały nad wyszukaniem odpowiedniego miejsca. Najbardziej przejmowali się tym, jak się wydaje, przewielebny Bolesław, o. egzarcha, ks. Chomicz, o. Mikołaj Aleksandrow i o. Potapiusz Emelianow. Myśleli i prosili Boga, by ich natchnął odpowiednim pomysłem. I nagle komuś wpadło do głowy, by spróbować modlić się w lesie, a dokładniej, w dość gęstych brzoźowych zaroślach, zaczynających się tuż przy samych naszych zabudowaniach⁵⁹.

Odprawiano więc Msze św. w lesie, w baraku mieszkalnym, na strychu i w innych skrytkach. Za stół ofiarny służyły kamienie, pnie drzew, walizki, szaty liturgiczne symbolizowała stuła założona na codzienne ubranie. Hostie do Mszy św. kapłani wypiekali sami, wino także zaczęto z czasem wyrabiać domowym sposobem z trudem zdobywanych rodzynek⁶⁰. Naczynie liturgiczne to np.: „srebrny kieliszek, który można uchwycić w dłonie. Podczas prześladowania służył on mu [ks. D. Nowickiemu – przyp RMJ] za kielich do odprawiania Mszy św. w lochach i kryjówkach, gdzie innej postawy nie można było przybrać, jak zgarbioną lub klęczącą, a ministrantami i słuchającymi byli sami tylko święci aniołowie”⁶¹. Mimo rozlicznych trudności w spra-

⁵⁸ M. Fatiejew, *Ksiądz Paweł Chomicz. Katolicy Męczennicy XX wieku w Rosji*. Program konferencji Episkopatu w Rosji. <http://catholicmartyrs.org/index.php?mod=pages&page=chomiczarticle> (dostęp : 7 maja 2016)

⁵⁹ D. Nowicki, *Moje wspomnienia. Część druga. O odprawianiu nabożeństw przez duchowieństwo katolickie, uwięzione na Wyspach Solowieckich (lata 1925-1932)* Por. R. Dzwonkowski SAC, *Losy*; M. Fatiejew, *Ksiądz Paweł Chomicz*.

⁶⁰ M. Fatiejew, *Ksiądz Paweł Chomicz. Katolicy Męczennicy XX wieku w Rosji*. Program konferencji Episkopatu w Rosji. <http://catholicmartyrs.org/index.php?mod=pages&page=chomiczarticle> (dostęp : 7 maja 2016)

⁶¹ Streszczenie mowy wygłoszonej przez ks. bp B. Sloskansa wygłoszonej podczas nabożeństwa w Seminarium Duchownym w Rydze w dniu 25 stycznia 1933 r.,

wowaniu Eucharystii ks. Paweł Chomicz wystąpił w 1931 r. z inicjatywą codziennego odprawiania Mszy św. w intencji zadośćuczynienia Panu Bogu za wszystko zło, które dzieje się w Rosji i o nawrócenie narodu rosyjskiego. Przez kolejnych siedem dni 5 kapłanów obrządku łacińskiego i 2 wschodniego odprawiali kolejno, każdy w swoim dniu tygodnia Najświętszą Ofiarę⁶².

W jesieni roku 1931 przeniesieni zostaliśmy z powrotem do baraku trzeciego. Lecz umieszczono nas nie na poddaszu, a na dole, w izbie mieszkalnej. Na górze zaś (...) złożono nasze bagaże. W tej więc izdebce na poddaszu, nie zaś w bocznych skrytkach, jak dawniej, odprawialiśmy Mszę św., aż do ostatniego dnia przed aresztowaniem – czyli do 15 lipca roku 1932. Było to najdogodniejsze ku temu miejsce spośród całego okresu, w którym odprawialiśmy nabożeństwa nielegalnie⁶³.

Władze obozowe Sołówek mimo usilnych starań nie znalazły sposobu na zakazanie i uniemożliwienie pełnienia przez księży ich najważniejszego obowiązku, czyli sprawowania Mszy św. Ks. Donat Nowicki wspominał:

Dłuższy czas odprawialiśmy Mszę świętą na strychu pod dachem, będąc cały czas na kolanach, ponieważ nie można było się wyprostować... Ksiądz Mikołaj⁶⁴ codziennie chodził do kaplicy. W czasie zimy, tylko 2 razy, z powodu silnych i obfitych śniegów nie nawiedził kaplicy. Każdego dnia, po wycieńczającym obozowym dniu pracy wstawał rano o godz. 5.00, i zabrawszy małą porcję wina, którą wcześniej połączył z kroplami wody, i hostią, spieszył do kaplicy z zamiarem, aby wrócić do domu, zjeść śniadanie i zdążyć do pracy. Nasze zjednoczenie wokół Eucharystycznego Jezusa było też miejscem naszych duchowych radości. Nierzadko czułem na tym

„Lwowskie Wiadomości Parafialne”, 1933, nr 7 z d. 12 lutego, s. 3-4.

⁶² M. Fatiejew, *Ksiądz Paweł Chomicz*. Katolicycy Męczennicy XX wieku w Rosji. Program konferencji Episkopatu w Rosji. <http://catholicmartyrs.org/index.php?mod=pages&page=chomiczarticle> (dostęp : 7 maja 2016)

⁶³ D. Nowicki, *Wśród tortur ducha i ciała*, „Przewodnik Katolicki” 1936, nr 34, (s. 553-554) i nr 35 (s. 569-570, 577).

⁶⁴ Aleksandrow Mikołaj, zob. przyp. 49.

straszonym miejscu powiew nieba i przeżywałem tam wyjątkowe w swej wzniosłości radości. Trzymaliśmy się zasady, aby na wszystko patrzeć oczami wiary i zawsze się cieszyć, służąc prawdzie i rozkoszując się nią w każdym momencie⁶⁵.

Ta religijna aktywność księży katolickich nie uszła uwadze władz obozu, w czerwcu 1932 roku zaczęło się śledztwo w sprawie „golonych”, jak określano księży katolickich w przeciwieństwie do nie golących się duchownych prawosławnych. Księży oskarżano o to, że stworzyli silne antyradzieckie ugrupowanie, którego członkowie prowadzili systematycznie agitację antyradziecką wśród pozostałych więźniów, zajmowali się odprawianiem nabożeństw i obrzędów (spowiedzi i komunii), zajmowali się potajemnie wyrobem wina (samogonu) i opłatków, potrzebnych do potajemnych nabożeństw i religijnych obrzędów, wywierali wpływ na innych skazanych – katolików poprzez rozdawanie środków finansowych z kwot otrzymywanych w postaci przekazów pieniężnych od swoich zwolenników i organizacji na wolności, prowadzili dyskusje na tematy religijne, werbując sobie w taki sposób w obozie nowych zwolenników⁶⁶.

Oskarżeni księża zostali aresztowani i wywiezieni z Wysp Sołowieckich do Leningradu, gdzie wydano na nich kolejne wyroki odizolowania.

Jeszcze w końcowej fazie działalności Sołowieckiego Obozu Pracy wydarzyła się niezwykła w warunkach obozowych ceremonia religijna, a mianowicie 28 lipca 1936 r. O. Antoni Jarwołowicz udzielił sakramentu małżeństwa Kamili Kruszelnickej z jej narzeczonym, który niestety okazał się donosicielem i szpiegiem. Uroczystość odbyła się w pralni Sołowieckiego

⁶⁵ Fragment wspomnień D. Nowickiego przytoczony przez bp Athanasius Schneider ORC w kazaniu wygłoszonym w Poznaniu 16 października 2013 podczas Mszy Świętej trydenckiej. Zob.: <https://sacerdoshyacinthus.com/2013/10/18/bp-athanasius-schneider-orc-kazanie-wygloszone-w-poznaniu-16-10-2013-podczas-mszy-swietej-trydenckiej/> (dostęp: 15 maja 2016).

⁶⁶ M. Fatiejew, *Ksiądz Paweł Chomicz*. Katolicycy Męczennicy XX wieku w Rosji. Program konferencji Episkopatu w Rosji. <http://catholicmartyrs.org/index.php?mod=pages&page=chomiczarticle> (dostęp : 7 maja 2016)

Kremla, a świadkami były dwie uwięzione katoliczki: Helena Iwanowa Rożyna i Helena Iwanowa Cycurina⁶⁷.

Obóz zakończył swoją działalność w 1937 roku. Pozostałych przy życiu więźniów przerzucono do innych miejsc, 50 z nich, w tym duchownych polskich rozstrzelano jesienią tego roku w uroczysku Sandarmoch.

Śledząc losy przedstawionych przykładowo w artykule postaci duchownych starałam się pokazać, na ile księżom katolickim udawało się zachować własne powołanie i spełniać, mimo zakazu i grożących kar, powinności duszpasterskie. Czy nierozzerwalnie związane z religią chrześcijańską cierpienie, którego więźniowie doznawali na co dzień, było pomocne w zachowaniu własnego człowieczeństwa i wiary w Boga? Czy może raczej wiara w Boga i wysokie morale było pomocne w przetrwaniu trudnych doświadczeń obozowych? Myślę, że zgoda na naśladowanie Chrystusa w Jego cierpieniu i wiara w to, że nie było i nie będzie ono nadaremne, jak również postawa moralna oparta na ufności w miłosierdzie Boże i miłość bliźniego, były pomocne w przetrwaniu trudnego okresu. Msze św. w intencji Rosji i nawróceniu Rosjan, nieuleganie namowom do zerwania z religią i Kościołem, szukanie radości w okrutnym obozowym życiu udowadniają tę tezę. Cytowany już kilkakrotnie ks. Donat Nowicki pisał:

Przy pomocy wiary, nadziei i miłości, połączonych z praktykami religijnymi, walczyłem z przykrą w więzieniu chorobą i nigdy nie załamałem rąk, ani na chwilę nie straciłem nadprzyrodzonego nastroju ducha. Teraz mogę się tylko dziwić, że nie doszło do całkowitego rozstroju fizycznego i psychicznego. Pan Bóg postawił mnie nad samą przepaścią różnych trudności, ale dopomógł mężnie wytrwać⁶⁸.

Na koniec przedstawiam księży - łagierników w ich życiu po-obozowym, w warunkach pokojowych, podejmujących różne

⁶⁷ Por. S. Szyszkińska, *Kamila c. Mikołaja Kruszelnicka*, [w:] „Katolicycy Męczennicy XX Wieku w Rosji”. Program Konferencji Episkopatu Rosji. <http://pl.catholicmartyrs.org/index.php?mod=pages&page=krushelnitskayaarticle> (dostęp: 15 maja 2016).

⁶⁸ D. Nowicki, *Wyspy*, s. 354.

działania duszpasterskie, w których były im pomocne lub przeskadzały doświadczenia przeżyte na Wyspach Sołowieckich.

Pan Bóg dopomógł im mężnie wytrwać, ale również większości kapłanom dopomógł wrócić do normalnego życia na wolności i mimo okrutnych obozowych doświadczeń w dalszym ciągu pełnić powołanie duszpasterskie, głosić miłosierdzie Boże i miłość bliźniego. Wspominany już ks. Franciszek Bujalski po przybyciu w ramach wymiany więźniów do Polski pracował w archidiecezji warszawskiej, najpierw jako wikariusz i katecheta w Pruszkowie. W okresie II wojny światowej i pierwszych lat Polski Ludowej, aż do swojej śmierci, poświęcił się całkowicie ludziom z problemami psychiatrycznymi, był kapelanem szpitala psychiatrycznego w Tworkach koło Warszawy, a po likwidacji w 1951 r. tego etatu, pełnił funkcję rektora kaplicy na terenie tego szpitala będącej filią parafii Żbików w Pruszkowie. Ks. Bujalski wraz ze Zgromadzeniem Sióstr Miłosierdzia Bożego św. Wincentego a Paulo musieli sobie poradzić z takimi wyzwaniem, jak transport 350 chorych psychicznie Ukraińców przysłanych do Tworek 2 lutego 1944 r. przez okupacyjne władze niemieckie, czy też zaopiekować się wysiedlonymi w czasie Powstania Warszawskiego mieszkańcami osadzonymi w stworzonym w Pruszkowie na początku sierpnia 1944 r. obozie przejściowym „Duląg 121”.

Cała ludność Pruszkowa wspomagała działania, mające na celu ulżenie doli wysiedlonych i wydostanie ich z obozu. W działania te włączyli się lekarze, pielęgniarki, członkowie RGO i Armii Krajowej. W akcji tej nie zabrakło duchowieństwa i sióstr zakonnych⁶⁹.

Innym przykładem więźnia sołowieckiego, który po przyjeździe do Polski w ramach wymiany więźniów, podejmował trudne wyzwania życiowe służąc Bogu i ludziom, był ks. Józef Józwiak. Urodził się w 1873 w Białyninie k. Skierniewic, święcenia kapłańskie otrzymał 25 grudnia 1910 roku w Sankt

⁶⁹ I. Horban, *Czyniły dobro nie licząc na uznanie*, „Przegląd Pruszkowski” 1999, nr 1, s. 42-46.

Petersburgu. Po seminarium pracował początkowo w parafii Darewo-Swojatydze k. Baranowicz, później na rozkaz gubernialnych władz carskich skierowany został do Irkucka i Jakucka na stanowisko wikariusza tamtejszej parafii. Pracował też w Wierchowieńskiej, Czucie i w Mandżurii, a wreszcie w Kostromie na terenie Rosji europejskiej. W Związku Radzieckim był administratorem pięciu parafii: Jarosław nad Wołgą, Rybińsk, Wołogda, Archangielsk i Tuła. Aresztowany 22 sierpnia 1928 roku po rewizji, w czasie której znaleziono notes z intencjami Mszy św., który potraktowano jako dowód przestępstwa. Oskarżony o szpiegostwo na rzecz Polski, Francji i Włoch, po rocznym śledztwie, w czasie którego przebywał w więzieniu na Bolszoi Łubiance w Moskwie, został skazany przez GPU na podstawie art. 586 KK ZSSR na karę śmierci. Karę tę zamieniono mu na 10 lat łagru na Wyspach Sołowieckich. Koniec wyroku określono mu na 6 sierpnia 1938. Na „Sołówkach” znalazł się 22 maja 1929 roku. W pierwszej połowie 1930 roku przebywał na wyspie Anzer na robotach leśnych w grupie około 30 księży katolickich. Na posiedzeniu władz USŁag 9 lipca 1932 na Sołówkach, kończącym śledztwo w sprawie rzekomo zorganizowanego tam zwartego antysowieckiego ugrupowania wśród więzionych 32 księży katolickich, odnośnie jego osoby podjęto decyzję: „Trzymać na wyspach w izolacji od innych księży do końca wyroku” (podobnie jak w przypadku pozostałych księży objętych tym śledztwem). W łagrze na Sołówkach przebywał do połowy roku 1932. Dzięki ostatniej wymianie więźniów 15 września 1932 roku razem z 17 innymi uwalnianymi z ZSSR księżmi przybył do Polski⁷⁰.

W Polsce ks. Józwik na życzenie hrabiego Adama Sobańskiego, który zaprosił go do Guzowa, pełnił w jego majątku funkcję kapelana i katechety. Tuż przed wybuchem II wojny światowej –

⁷⁰ *Spis księży opuszczających ZSRR na podstawie wymiany personalnej, podpisanej przez prezesa Wilhelma Kulikowskiego i radcę Alfreda Konińskiego w dniu 3 sierpnia 1932 r.* Kopia maszynopis, Hoover Institution on War, Revolution and Peace. Collection: Alfred Koniński, Box I: Polish Legation in Moscow, fold 1: 1928-1932 (akta nieuporządkowane) cyt. za: *Wymiana więźniów politycznych, pelen opis* s. 237-238.

1 lipca 1939 r. został mianowany kapelanem szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie. W czasie Powstania Warszawskiego udzielał kapłańskiej posługi walczącym Powstańcom. W Szpitalu Dzieciątka Jezus pozostał do końca życia. Zmarł 24 sierpnia 1948 r. w Nowym Dworze Mazowieckim, gdzie spędził ostatnie dni na plebanii u brata Henryka Józwicka. Pochowany jest w rodzinnej miejscowości Białynin, w rodzinnym grobie na parafialnym cmentarzu. Jego biogram wraz ze zdjęciem znajduje się w Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie⁷¹. We wstępie do sprawozdania z pobytu na Wyspach Sołowieckich przygotowanym na życzenie władz kościelnych i przesłanym do Watykanu, ks. Józwick napisał:

Pisałem tylko to, co przeżywałem i widziałem na własne oczy, jednocześnie z kolegami, którzy jeszcze pozostali przy życiu. Wielu z nich już nie mogło doczekać się wolności, zakończyli swój żywot w nieopisanych cierpieniach; wszyscy jednak w ostatniej chwili schodzili ze świata pojednani z Bogiem, chociaż nieraz to pojednanie było nadzwyczaj trudne z powodu tysięcznych przeszkód. Wszyscy czuliśmy niewypowiedzianą wdzięczność dla Ojca Świętego dla Jego prawdziwie Ojcowską miłość ku nam i opiekę⁷².

Takich i podobnych przykładów pogodzenia się, mimo tragicznych przejść z życiem dzięki zaufaniu Bogu i miłości bliźniego można by przytoczyć więcej. Są też przykłady nieumiejętności radzenia sobie w wolnym już życiu po traumatycznych przejściach obozowych. Tych jest jednak chyba mniej, a może już tylko o nich nie pamiętamy?!

Regina Madej-Janiszek

⁷¹ J. Józwick: *Życiorys. Rkp., maszynopis – w zbiorach rodzinnych*. Dokument odnalazł w Watykanie ks. dr hab. Marian Radwan. Udostępnił ten tekst Księdzu Profesorowi Romanowi Dzwonkowskiemu, a ten z kolei przesłał go księdzu Andrzejowi Kamińskiemu - członkowi rodziny Józefa Józwicka; Por.: <http://jozwik.org/JozefJozwickDoku.htm> (dostęp: 15 maja 2016 r.); http://www.1944.pl/historia/powstancze-biogramy/Jozef_Jozwick (dostęp: 15 maja 2016 r.).

⁷² J. Józwick, *Sprawozdanie* [z pobytu na Wyspach Sołowieckich] przesłane do Watykanu. Kopia w zbiorach rodzinnych, oryginał w Archiwum Watykańskim.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Akt Nowych

List dat.: 3 grudnia 1926. Archiwum Akt Nowych (AAN) Akta Ambasady Polskiej w Moskwie (APM), sygn. 70.

List Ks. B. Stysło do Konsulatu Polskiego w Kijowie, rkp. [b.d.] odebrany 1 października 1927 r. AAN APM 70.

List dat. 3 marca 1929 r. - AAN APM sygn. 70, k. 425-427.

Pismo Konsula w Leningradzie do Poselstwa RP w Moskwie z dn. 30.IX. 1927 r. AAN APM nr 70.

Raport w sprawie rzymsko-katolickich kościołów i duchowieństwa w okręgu Konsulatu RP w Leningradzie. Zał. do Nr 210/pf/29. AAN APM sygn. 71.

Hoover Institution on War, Revolution and Peace

Spis księży opuszczających ZSRR na podstawie wymiany personalnej, podpisanej przez prezesa Wilhelma Kulikowskiego i radcę Alfreda Konińskiego w dniu 3 sierpnia 1932 r. Kopia maszynopis, Hoover Institution on War, Revolution and Peace. Collection: Alfred Koniński, Box I: Polish Legation in Moscow, fold 1: 1928-1932 (akta nieuporządkowane)

Ośrodek „Karta”

Rieznikowa I., *Pascha na Sołowkach*. [Maszynopis w jęz. ros.] oprac. dla Stowarzyszenia „Memoriał” w Petersburgu, M/I/11/3 przekazany Ośrodkowi „Karta” w Warszawie, Ac 4232 k. 20-30.

Pamiętniki

Józwick J.: *Życiorys. Rkp., maszynopis – w zbiorach rodzinnych*.

Prasa

„Lwowskie Wiadomości Parafjalne” nr 7 z dn. 12 lutego 1933 r.

Opracowania

Chrzczonowicz W., *17 lat mego kapłaństwa, „Trybuna”, Kijów 1925*.

Ciesielski S., Materski W., Paczkowski A., *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*, Warszawa 2002.

Czaplicki B., Ks. *Konstanty Budkiewicz (1867-1923). Życie i działalność*. Katowice 2004.

Dzwonkowski R., *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997.

Dzwonkowski R. SAC (red.), *Skazani jako „Szpiedzy Watykanu”, z historii Kościoła katolickiego w ZSRR 1918 –1956*, Ząbki 1998.

Dzwonkowski R. SAC, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917-1939. Martyrologium*, Lublin 1998.

Fatiejew M., *Ksiądz Paweł Chomicz*, [w:] „Katolicycy Męczennicy XX Wieku w Rosji”, Program Konferencji Episkopatu w Rosji. <http://pl.catholicmartyrs.org/index.php?mod=pages&page=chomiczarticle> (dostęp: 15 maja 2016).

Horban I., *Czyniły dobro nie licząc na uznanie*, „Przegląd Pruszkowski” 1999, nr 1.

Ilgin W., *Wspomnienia kapłana z Sołówek*, Lublin 2006.

Iwanow M., *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa 1991.

Licharewa Z., *Egzarcha Leonidas Fiodorow*, „Oriens. Dwumiesięcznik poświęcony sprawom religijnym Wschodu” 1935, numery 3-5.

Lisak W., *Rozstrzelana Polonia. Polacy w ZSRR 1917–1939*, Szczecin 1990.

Mac Cullagh F., *Prześladowanie chrześcijaństwa przez bolszewizm rosyjski*, Kraków 1924.

Mioduszewski J., *Wrażenia z procesu Arcybiskupa Cieplaka i 14 księży w Moskwie 20–25 marca 1923 r. opisane przez naocznego świadka*, Warszawa, b.d.w.

Nowicki D., *Moje wspomnienia. Część druga. O odprawianiu nabożeństw przez duchowieństwo katolickie, uwięzione na Wyspach Sołowieckich (lata 1925-1932)*.

Nowicki D., *Wśród tortur ducha i ciała. (Z przeżyć kapłana w więzieniu sowieckim)*, „Przewodnik Katolicki”, nr 34 z dn. 23 sierpnia 1936 r.

Ostrowski S., *Św. P. Ksiądz Prałat Konstanty Budkiewicz na tle walki w obronie Kościoła katolickiego i wiary świętej*, Warszawa 1929.

Owsiany H., *Z historii łagrów na Wyspach Sołowieckich 1920 –1939 [w:] Skazani jako „szpiedzy Watykanu”*. Ząbki 1998.

Owsiany H., *Polacy w łagrach rosyjskiej Północy w świetle relacji, listów i dokumentów*. Warszawa, 2000.

Po 17 latach kapłaństwa: w jaki sposób wystąpił z kościoła w Witebsku Ksiądz Proboszcz Chrzczonowicz, red. i wstęp: S. H., Mińsk 1925.

Rosowski W., *Duchowieństwo diecezji kamienieckiej w latach 1918-1926*, „Studia Catholica Podoliae” 2002, nr 1.

Rosowski W., *Konfiskata kosztowności kościelnych w 1922 roku a Kościół rzymskokatolicki na Podolu sowieckim*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2007, nr 87.

Rosowski W., *Z dziejów kościoła rzymskokatolickiego w Rosji Sowieckiej. Sprawozdanie Administratora Apostolskiego Diecezji Kamienieckiej Księdza Jana Świdzkiego* [w:] „Teki Kom. Hist.- OL PAN, 2012. IX.

Salij J. O.P., *W cóż więc mamy wierzyć?* [w:] „W drodze” nr 460 (12/2011), <http://katolicy1844.republika.pl/ZSRR/Nowicki%20Donat.htm> (dostęp: 15 maja 2016 r.).

Strasliwe rządy zbirów bolszewickich. Zgnilizna moralna i tortury w bolszewji, „Głos Mazowiecki” 1936 nr 4.

Wschodnie losy Polaków, red. S. Ciesielski, Wrocław 1997.

Szyszkina S., *Kamila c. Mikołaja Kruszelnicka* [w:] „Katolicy Męczennicy XX Wieku w Rosji”. Program Konferencji Episkopatu Rosji. <http://pl.catholicmartyrs.org/index.php?mod=pages&page=krushelnitskayaarticle> (dostęp: 15 maja 2016).

Strony internetowe

<http://jozwik.org/JozefJozwickDoku.htm> (dostęp: 15 maja 2016 r.);
http://www.1944.pl/historia/powstancze-biogramy/Jozef_Jozwik
(dostęp: 15 maja 2016 r.).

<http://katolicy1844.republika.pl/ZSRR/Styslo.htm> (dostęp: 15 maja 2016 r.)

<http://katolicy1844.republika.pl/ZSRR/Nowicki%20Donat.htm>
(dostęp: 15 maja 2016 r.).

<http://www.katolik.pl/22716,416.druk?s=2> (dostęp: 21 maja 2016).

<http://pallotyni.kiev.ua/pl/?wydaleni#bujalski> (dostęp: 15 maja 2016).

<http://pl.catholicmartyrs.org/index.php?mod=pages&page=chomiczarticle> (dostęp: 15 maja 2016 r.).

<https://sacerdoshyacinthus.com/2013/10/18/bp-athanasius-schneiderorc-kazanie-wygloszone-w-w>

<https://sacerdoshyacinthus.com/2013/10/18/bp-athanasius-schneiderorc-kazanie-wygloszone-w-poznaniu-16-10-2013-podczas-mszy-swietej-trydenckiej/> [dostęp: 15 maja 2016].

Regina Madej-Janiszek

Testing Time for Polish Catholic Priests Convicted Between 1920-1937 and Sentenced to a Long-Term Incarceration in Soviet Camps

Keywords

NKVD, Clergy, Solovetsky Islands, forced labor camps, Religion in the USSR

Summary

In this article I present the silhouettes of selected Catholic priests conducting pastoral activities in the eastern frontiers of the Republic of Poland or in Polish communities in the depths of Russia, who in the 1920s and 1930s were sentenced to Soviet labor camps. For many years, forced labor camps have been a testing time and a challenge for them, as they must have lived in harmony with Christian principles and, regardless of the adversities and difficulties, perform pastoral duties. In spite of their priestly ordinances, they were ordinary people who did not always bear the hardships of camp life. I tried to choose different silhouettes of priests to illustrate their attitudes and reactions to the cruel reality in which they lived. On the basis of the published memoirs and documents kept in the families of prisoners, and in the parishes in which priests worked after returning to Poland, as well as documents kept in the Archive of New Records in Warsaw (teams: Ministry of Religious Affairs and Public Education, Ministry of Foreign Affairs - Embassy of the Republic of Poland in Moscow), I try to show how Catholic priests managed to keep their vocation and to fulfill, despite the prohibition and punishment, their pastoral duties. Was the inseparable with the Christian religion suffering of the prisoners helpful in preserving one's own humanity and faith in God? Or did the belief in God and the high morale, was, on the other hand, helpful in surviving the difficult experiences of the camp? Finally, I present the priests - prisoners and their life after camps during various pastoral activities, in which their camp experiences were either helpful or hindering. While working on the paper, copies of the documents submitted by the Russian Memorial Association to the archives of the Ośrodek Karta Foundation in Poland proved to be also helpful.

Регина Мадей-Янишек

Время испытаний для польских католических священников, которые получали в 1920 – 1937 годах приговоры многолетней ссылки в соловецкие лагеря.

Ключевые слова

Ссылки НКВД, Духовенство/священнослужители, Соловки/Соловецкие острова, Исправительно-трудовые лагеря / ГУЛАГ, Религия в СССР

Краткое содержание

В статье представлены образы некоторых католических священников, которые вели свою пастырскую деятельность на восточных рубежах Польской Республики и в польских сообществах, в польской среде в глубине России. За что получали в 20-ых и 30-ых годах прошлого столетия приговоры ссылки в лагеря на Соловецких островах. Многолетнее пребывание в исправительно-трудовых лагерях был для них временем испытаний и большим вызовом их стойкости, поскольку будучи представителями духовенства они должны были жить в согласии с принципами христианства, а также - независимо от испытаний и преград - исполнять пастырские функции. Будучи рукоположенными священниками были они также обыкновенными людьми, которые не всегда могли выдержать и стойко перенести лишения и испытания лагерной жизни. Автор старается так подобрать образы священников, чтобы проиллюстрировать их разнообразные позиции и реакции на те страшные условия, в которых им приходилось существовать. На основании опубликованных дневников, мемуаров и документов, хранящихся в семьях узников и в приходских общинах, в которых они трудились после возвращения в Польшу, а также документов, хранящихся в Архиве новых актов в Варшаве (группы: Министерство религиозных конфессий и народного образования; Министерство иностранных дел – Посольство Польши в Москве) автор старается показать, в какой мере католическим священнослужителям удавалось сохранить своё призвание и исполнять свои пастырские обязательства, невзирая на запрет и грозящие наказания. Помогали ли в сохранении своей личной человечности и веры в Бога неразрывно связанные с христианской религией терпения, которые узники должны были ежедневно переживать? Либо наоборот, вера в Бога и высокий уровень морали помогали пережить тяжкие лагерные испытания? В конце статьи представлены священники, бывшие узники

лагерей, в условиях их послелагерной мирной жизни - занимающиеся разными видами пастырской деятельности, в которых им способствовал либо препятствовал опыт пережитого на Соловецких островах. Работе над написанием реферата благоприятствуют также копии документов, переданные российским Обществом Мемориал в архив Фонда «Центр Карта» в Польше.

Regina Madej-Janiszek

Zeit der Probe für die polnischen katholischen Priester, die in den Jahren 1920-1937 in die sowjetischen Lager verbannt wurden.

Schlüsselworte

Deportationen durch NKWD, Geistliche, die Solowezki-Inseln, Zwangsarbeitslager, Religion in der Sowjetunion

Zusammenfassung

In diesem Artikel stelle ich die Personen ausgewählter katholischer Priester vor, die ihren Dienst in den Ostgrenzgebieten der Polnischen Republik oder unter polnischen Gruppen in Russland ausübten, wofür sie in den 20'er und 30'er Jahren des letzten Jahrhunderts in die sowjetischen Lager verbannt wurden. Der mehrjährige Aufenthalt in den Zwangsarbeitslagern war für sie eine Zeit der Probe und eine große Herausforderung, denn als Geistliche sollten sie nach den christlichen Regeln leben und ungeachtet der Widerstände ihre seelsorgerlichen Aufgaben wahrnehmen. Trotz der Priesterweihe waren es immer noch gewöhnliche Menschen, die nicht immer der Härte des Lagerlebens gewachsen sind. Ich bemühte mich die Personen der Priester so auszusuchen, um verschiedene Haltungen und Reaktionen auf die brutale Wirklichkeit, in der sie zu Leben hatten, aufzuzeigen. Auf der Grundlage der veröffentlichten Tagebücher, Erinnerungen und Dokumente, die die Familien der Häftlinge und die Gemeinden, in denen sie nach der Rückkehr nach Polen arbeiteten, zur Verfügung stellten sowie der Dokumente, die im Archiv der Neuen Akten in Warschau aufbewahrt werden (Bereiche: Ministerium für Religiöse Bekenntnisse und Öffentliche Bildung; Außenministerium – Botschaft der Republik Polen in Moskau) versuchte ich aufzuzeigen, inwiefern es den katholischen Priestern gelungen ist, der eigenen Berufung treu zu bleiben und trotz der Verbote

und drohender Strafen den geistlichen Dienst zu tun. War dieses untrennbar mit der christlichen Religion verbundenes Leid, das die Häftlinge täglich erlebten, hilfreich die eigene Menschlichkeit und seinen Glauben an Gott zu bewahren? Oder anders: waren der Glaube an Gott und die ausgeprägte Moral dabei hilfreich, das harte Lagerleben zu überstehen? Am Ende stelle ich das Leben der Priester, die das Lager überlebten, in Friedenszeiten dar und zeige auf, wie die Erfahrungen, die sie auf den Solowezki-Inseln machten, hilfreich oder hinderlich für ihre tägliche Arbeit waren. Bei der Vorbereitung des Referates werde ich auch auf die Kopien der Dokumente, die durch den russischen Verein Memorial an das Archiv der Stiftung Ośrodek Karta in Polen überreicht wurden, zurückgreifen.